# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

9 CZERWCA 1917

NR. 135. — R. XXV.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

**PRZEDPŁATA WYNOSI:** W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

**Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.**

**REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35,**
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
**Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie:** ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).



## Przegrupowanie frontów.

Ostatnie dni przyniosły kilka zasadniczych zmian na frontach bojowych. Już od dłuższego czasu obiegały pogłoski, że na froncie zachodnim Anglicy i Francuzi po dotychczasowych nieudałych wysiłkach dokonują przegrupowania swych sił, Anglicy ku północy, zaś Francuzi ku południowi. Anglicy nie zaprzestali wprawdzie ataków koło Arras, ale ograniczają je coraz bardziej do lokalnych przedsięwzięć; natomiast obecnie, przesunąwszy akcyę na północ do Flandryi rozpoczęli wielką bitwę między Ypres a Armentieres. Sytuacya bojowa jest tu dla Niemców o tyle mniej korzystna, że linia ich tworzy łuk koło Wytschaete, silnie na zachód wysunięty. Zarazem wchodzi tu w linie niemieckie główny kanał łączący Yserę z rzeką Lys, a którego opanowanie otworzyłoby Anglikom drogę na tyły fortecy Lille oraz zmusiło do znacznego odchylenia części frontu między Ypres a Westende. — Atak przeprowadzony jest na mniej więcej takim samym froncie jak swojego czasu pod Arras.

Siły francuskie przesuwają się powoli ku Szampanii. Prawdopodobnem jest podjęcie nowej francuskiej ofenzywy na południowem skrzydle dotychczasowego terenu walk.

W łączności z temi przegrupowaniami na froncie zachodnim stoją pogłoski o możliwej ofenzywie na morzu. W „Journal des Debats“ ogłosił admirał francuski Degouy artykuł, w którym domaga się podjęcia operacyi wojenych przez flotę koalicyi, zwłaszcza zaś flotę angielską. W tym samym duchu występują gazety angielskie, jak „Daily Mail“, „Times“. Wskazują one, że należy, celem zniszczenia niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, zaatakować ich podstawy operacyjne na wybrzeżu Flandryi i w samych Niemczech. Pierwsza próba, jak wiadomo, zrobiona przed kilku dniami, na wybrzeżu flandryjskiem nie udała się. Prawdopodobnie obecna ofenzywa angielska ma na celu odchylić front flandryjski o tyle, aby uzyskać dla floty angielskiej tutaj nowe punkty oparcia, ewentualnie podstawę operacyjną do ataku od półn. zachodu. Celem odcięcia łodziom podwodnym możliwości ruchów na pograniczu wód Holandyi, Anglia starała się położyć przez morze aż do Danii pole minowe. Częściowo jej się to udało, to też prawa flanka morskiego frontu niemieckiego jest właściwie zabezpieczona od ataków angielskich, gdyż pola stanowią dla obu stron jednakową zaporę. Natomiast otwarte są wybrzeża Flandryi i Holandya. To też krytycy wojskowi niemieccy uważają te dwa punkta za jedynie nadające się do ewentualnego ataku od strony morza, zwłaszcza, że istnieje jeszcze ciągle niebezpieczeństwo pogwałcenia neutralności Holandyi przez Anglię. Podnoszą też zgodnie, że jedynie laicy przypuszczają, iż łodzie podwodne uczyniły walkę kolosami morskimi niemożliwą. Wielkie okręty wojenne mają i dzisiaj to samo znaczenie, co dawniej, a łodzie podwodne nie są w możności atakować dużą flotę wojenną, która jedzie z wszelkimi ubezpieczeniami. Tem się też tłomaczy, że często, gdy czytamy w sprawozdaniach, iż wystrzelony został jakiś parowiec z dużego konwoju wojskowego, bardzo wyjątkowo jest nim okręt wojenny. — Tak więc Niemcy liczą się poważnie z możliwością większego ataku na wybrzeża Flandryi, przy pomocy floty angielskiej.

Na zakończenie wspomnieć trzeba jeszcze o froncie włoskim. Po mało zyskanych atakach w kierunku Lublany, które oddały w ręce Włochów jedynie górę Kuk, rozpoczęli oni frontowy atak na wyżyny Krasu. Wyżyny te ciągną się między morzem a doliną Wippach w dwóch grupach. W północnej części są to wyżyny Fajti Hrib, Trijesnek, Stol i Trstely, na południu zaś wyżyna Harmady, zaś dalej w kierunku wschodnim łańcuch St. Polaj, Bitahonia i Sveti Lenhard. Obie te grupy wzgórz są w linii powietrznej odległe około 7 klm. od siebie i stanowią właściwe warownie rozstrzygające o posiadaniu Krasu. Włosi zdobywając część pozycyi koło Jamiano wdarli się na pierwsze wzgórza Harmady i zagrozili południowy łańcuch wzgórz. Atak swój wykonali oni 16 brygadami. Utrzymanie się na tej pozycyi zagrażało wojskom austryackim poważnymi następstwami. Przygotowano więc z wielką ostrożnością przeciwuderzenie, które powiodło się i zepchnęło Włochów z tych jedynie wartościowych pozycyi, które w ciągu ostatniej bitwy nad Soczą zdobyli. Atak rozpoczął się o godz. 9 wieczorem. Odległość między okopami nieprzyjacielskimi wynosiła kilometr. Po dziesięciu minutach od chwili ruszenia wojsk szturmowych, nadszedł do artyleryi sygnał posunięcia naprzód ognia; Austryacy dotarli do pozycyi włoskich. — Włosi zostali zaskoczeni, a o godz. 3 po północy atak został ukończony. Tem samem utracili Włosi jedyny swój zysk i jedyną na razie możliwość dostania się na wyżyny Krasu.

W. H.

## Przeistaczająca się Rosya.

Były członek Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie, p. Włodzimierz Kunowski, po powrocie swym ze Sztokholmu, gdzie miał sposobność zetknąć się osobiście z przyjaciółmi partyjnymi z Rosyi (p. Kunowski jest socyalistą), wygłosił w Warszawie zajmujący odczyt publiczny o rewolucyi rosyjskiej i jej skutkach.

Omówiwszy znane już przyczyny wybuchu rewolucyi oraz jej przebieg, p. Kunowski podkreślił, że zwycięstwo rewolucyi okupione było stosunkowo małą liczbą ofiar, bo w Petersburgu padło 600 trupów przy 2.000 rannych, własności prywatnej nie grabiono, wybuchów nienawiści i zemsty było względnie niewiele. W marynarce zamordowano 129 oficerów na tle porachunków osobistych; stało się to w Helsingforsie, gdzie żołnierze podlegali dokuczliwemu rygorowi ze strony oficerów. Charakterystyczne było również szybkie zdradzenie starego porządku przez dawnych jego obrońców, nawet Protopopow ofiarował swoje usługi Kiereńskiemu, jednak odtrącono je.

Najszybsze zmiany nastąpiły w wojsku: pozbyto się około 60% oficerów na tyłach, od których żołnierze znosili największy ucisk; na froncie usunięto od 10 do 15% oficerów. Zniesiono obowiązek salutowania oficerom na tyłach armii w odległości 60 do 70 wiorst od frontu. Zabroniono jenerałom i oficerom noszenia broni przy sobie poza frontem. Dyscyplina w armii, twierdził p. Kunowski, tak osłabła, front rosyjski może być zdolny tylko do defenzywy; sprężyny moralnej, którąby pchnęła zmęczone masy wojska naprzód, niema zupełnie.

W ludzie rosyjskim zaszły przeistoczenia natury socyalnej. W masy rzucono hasło przymusowego bezpłatnego wywłaszczenia ziemi. Hasło to jest zaporą przeciwko kontrrewolucyi, gdyż chłop rosyjski wierzy, że dawny rząd ziemi nie da, niema więc mowy, ażeby chłop mógł walczyć przeciwko własnemu interesowi, czeka on cierpliwie na konstytuantę.

Wciągu pierwszych dziesięciu dni rewolucyi w 365 przedsiębiorstwach w Petersburgu zaprowadzono 8-godzinny dzień roboczy i uzyskano podwyższenie zarobków o 100 do 700 procent. Dawną administracyę fabryczną prawie wszędzie usunięto i zaprowadzono samorząd administracyjny z wyboru. W przemyśle zapanował zamęt: zatrzymało produkcyę trzy czwarte przedsiębiorstw, wyrób stali z 19 milionów pudów spadł w kwietniu do 6 mlionów.

Prelegent zobrazował politykę rządu tymczasowego i rady delegatów żołnierzy i robotników, która stoi na stanowisku, że obecnie dalszej wojny i odbudowy państwa na nowych podstawach nie da się jednocześnie przeprowadzić. Stąd wynikają ciągłe starcia między temi dwoma rządami w Rosyi.

## O naszych stosunkach aprowizacyjnych.

(Kto winien. — Kwestya przydziałów. — Nasi żywiciele. — Wywóz jaj. — Katastrofa węglowa. — Wiec urzędników w sprawie aprowizacyi. — Przetrwamy!

Zdenerwowanie konsumentów z powodu wynikających ustawicznie braków różnych artykułów żywności, jak niemniej wyzyskiwanie sytuacyi przez grosistów i centrale przy równoczesnej nieznajomości stosunków aprowizacyjnych, wywołują zupełną dezoryentacyę. Jedni składają winę na drugich, a głównym powodem są ogólne braki i niesprawiedliwy przydział żywności na poszczególne kraje, jak niemniej spekulacye central żywnościowych. Namiestnictwo otrzymuje przydział dla kraju i rozporządza nim w jego obrębie, więc jeżeli jest przydział mały, to w pierwszym rzędzie poza namiestnictwem centralne wiedeńskie instytucye ponoszą winę i tam powinna reprezentacya kraju kierować energicznie swe kroki. Tam należy pilnować, by krajowi nie wyrządzano krzywdy, nie dawano posłuchu spekulantom i reisenderom wiedeńskim, cuda opowiadającym o naszym dobrobycie, ukrytych zapasach tak w miastach, jak i po wsiach, aby mogli zdobyć podstawę do dalszych rekwizycyj, powodować rewizye i inne sekatury, które przy rozpaczliwem położeniu, w jakiem kraj się znajduje, muszą wywołać rozgoryczenie. Na kierowników krajowych instytucyj aprowizacyjnych nie powinno się wyznaczać ludzi obcych nie mających pojęcia o stosunkach krajowych. — Posłowie nasi dopiero energiczniej zaczęli się domagać sanacyi smutnych stosunków, gdy rekwizycye zrobiły już swoje, gdy niezadowolenie rosło, a w ślad za niem miały miejsce demonstracye rozgoryczonych a nierozważnych mas. Urzędnicy namiestnictwa nie ponoszą także winy za gospodarkę „Milesów“, „Oezegów“ i innych narzuconych wiedeńskich tworów, które zamiast nas karmić, wygładzają kraj, wywożąc wszystko dla osiągania nadmiernych zysków.

Zakład obrotu zbożem myli się częstokroć gdy chodzi o cyfry, które mogą nam szkodzić i wywoływać uszczuplenie przydziału. Te omyłki spowodowały ograniczenie dostaw mąki dla Galicyi i redukcyę chleba, której nigdzie poza Galicyą nie wprowadzono. Mamy nadzieję, że odnośne czynniki na przyszłość unikać będą podobnych pomyłek, budzących smutne następstwa. Fatalnie wprost przedstawiają się stosunki w pow. chrzanowskim, należącym do najuboższych w kraju a niepomijanym przez rekwizycye gdzie ponadto ludność żydowska zajmuje się odciąganiem żywności do Prus, z czego osiąga zyski pośrednika.

* * *

W Wiedniu zatem wydeptywać należy skrzętnie gabinety głównych żywicieli o przyznanie większych przydziałów i zakazu wywozu ziemniaków i tłuszczu. Tam zwrócić należy uwagę i żądać energicznie zamknięcia granic kraju dla wywozu i otwarcia Królestwa dla dostaw produktów wiejskich, nabiału i masła. Należy ponadto baczną zwracać uwagę na głodzicieli kraju, wyłapujących ziemniaki na dworcach kolejowych, służbę kolejową i inną wywożącą w plecakach ku Wiedniowi najrozmaitsze artykuły żywności. Jak się dowiadujemy, nasz główny eksporter żywnościowy „Oezeg“ zdołał postarać się o to, aby Galicyi obcięto przyznany jej kontyngent masła duńskiego o 25 proc. Masło to drogą przez Berlin stale dochodziło, a dzisiejsze braki zawdzięczamy czułej opiece tego towarzystwa.

Co do wywozu jaj, sprawa przedstawia się jasno. Z krajowej produkcyi jaj $1/5$ wystarcza dla wewnętrznej konsumcyi, zaś $4/5$ wywożono zawsze z kraju. Aczkolwiek posiadamy nadmiar jaj, cena ich nie może być niższą, musi obecnie producent otrzymać 20—24 halerzy za sztukę przy obecnej drożyźnie ziarna i wartości pożywnej jaj, w stosunku do innych artykułów żywności, gdyż inaczej odbiłoby się to zaraz na hodowli drobiu i nie mielibyśmy zupełnie ani jaj, ani kur w krótkim czasie. Z nadwyżki cen strąca się koszta ekspedycyi, opakowanie itp., a reszta przeznaczana bywa na podniesienie hodowli drobiu. Obecnie, jak się dowiadujemy, Urząd żywnościowy otwiera w Rabie Wyżnej kursa opakowywania jaj i ekspedycyi, na które zjadą kierownicy Kółek rolniczych i Składnic, aby posiąść tę wiedzę, dawniej dostępną tylko dla grosistów jajowych tak, że milionowe obroty przechodzić będą przez ręce naszych kooperatyw. Nadmienić należy, że dla wywozu przeznaczony jest tylko nadmiar jaj, to jest tyle, ile konsumcya galicyjska po pokryciu swych potrzeb dla wywozu przeznaczy.

* * *

Najpilniejszą kwestyą jest grożąca nam katastrofa węglowa. Zniżka produkcyi węgla, zajęcie go przez państwo i wywóz naszego węgla poza granice kraju, przy równoczesnym braku wagonów kolejowych musiały wywołać obecne smutne stosunki, zapowiadające się coraz groźniej. Tu potrzeba natychmiastowej i energicznej interwencyi Koła polskiego w Wiedniu u miarodajnych czynników, aby upośledzony kraj obronić przed klęską, jaka go czeka, gdyż nawet miejskie zakłady, jak gazownie, wypowiadać zaczynają posłuszeństwo.

Wielce zasłużony w czasie wojny krakowski Związek ekonomiczny Urzędników i Profesorów, zajmujący się aprowizacyą 15.000 ludzi, jak słyszymy, urządzić ma wiec w sprawach żywnościowych, gdzie między innemi poruszona będzie także grożąca katastrofa węglowa. Mamy nadzieję, że energiczny i pracowity zarząd tej wielkiej kooperatywy urzędniczej przeprowadzi swe słuszne postulaty i podjętą akcyą utwierdzi zaufanie, jakiem go darzy wielka rzesza urzędnicza. — Chcąc coś zdobyć, musimy umieć żądać, tak jak umieli żądać przedstawiciele innych krajów, gdzie aprowizacya jest daleko lepsza, niż w Galicyi.

Z doniesień, jakie nadchodzą, możemy się pocieszyć, że przetrwamy do nowych żniw, dzięki zbożu rumuńskiemu, którego transporty większe nadeszły już do młynów. Potem będziemy mieli nowe zboże rumuńskie i węgierskie, lecz, jak wiedeńskie pisma donoszą, żniwa na Węgrzech zapowiadają się marnie, ponieważ długotrwała spiekota podniszczyła zasiewy, a i u nas także nie możemy się spodziewać obfitych zbiorów. Miejmy więc nadzieję, że Koło polskie przedstawi tam, gdzie należy smutne położenie kraju, postara się o większy przydział żywności, zachęci inne kraje do wspólnego z nami żywienia armii znajdującej się na długim terenie wojennym galicyjskim, wyjedna zamknięcie granicy dla wywozu ziemniaków i tłuszczów, jak niemniej zażąda otwarcia granic Królestwa dla spędu nierogacizny, dostaw mleka i masła, tem więcej, że jak donosi „Vossische Zeitung“ Berlin zajada polskie ziemniaki, gdy nam ofiarowują koniczynę.

R. W.

## Dobra nauka.

(Korespondencya „Głosu Narodu“)

Wiedeń, 7. czerwca.

Nowy regulamin Izby poselskiej uchwalony. Licząc jednak jeszcze załatwienie wniosku dodatkowego polskiego, trzeba było całych dwóch tygodni do załatwienia pierwszej realnej pracy. Dlatego to z niektórych stron podniesiono zarzut, że w czasach tak poważnych Izba trwoni czas. Niema jednak złego, coby na dobre nie wyszło. Złem było stanowisko zajęte przez stronnictwa niemieckie, dobrą natomiast nauka, jaką otrzymały.

Uchwalenie nowego regulaminu w drodze samoistnej inicyatywy Izby nabiera zasadniczego znaczenia, jeśli się zważy, jak silnem do niedawna było dążenie narzucenia Izbie regulaminu podyktowanego względami jednostronnymi. Już postanowienie zamierzone, a wczas udaremnione, o mowach wygłaszanych w języku nieniemieckim daje przedsmak, jak wyglądałby regulamin Izby, wygotowany bez współudziału parlamentu. W tym ostatnim wypadku ukróconoby bezwątpienia prawa wszystkich języków nieniemieckich, wbrew głoszonej zasadzie równouprawnienia wszystkich narodów monarchii. Trudności techniczne przy protokołowaniu mów, wygłaszanych w kilku językach, są znaczne, z tem jednak z góry pogodzić się trzeba w państwie, które składa się z narodów różnojęzycznych a równouprawnionych. Sama trudność techniczna nie może być miarodajną dla pogwałcenia praw.

Pięknie wyraził się jeden z dzienników wiedeńskich, który wywodząc dzisiaj żale z faktów przegłosowania Niemców w Izbie, powiada, że dla Niemców język niemiecki jest tem, czem język ojczysty był zawsze dla każdego narodu; najczystszym wyrazem jego rozwoju historycznego. Błędnym jednak jest doczepiony do tego twierdzenia argument, że dla państwa, dla Austryi, język niemiecki jest narzędziem przekazanem przez przeszłość, które stanowi rękojmię łączności z wielkimi narodami świata, a niczem innem nie da się zastąpić. Wszak w dyplomacyi, w traktatach handlowych i t. d. dotąd wyłącznie język francuski był tym miarodajnym łącznikiem, a kto wie, czy i po wojnie w tym względzie zajdzie jaka zmiana.

Zakusy panów Wolfa, Hummera i towarzyszy, którym chwilowo zasekundowali posłowie chrześcijańsko-społeczni i niemieccy socyaliści, spaliły na panewce. Skończyło się ostatecznie na pustej demonstracyi Związku narodowego niemieckiego, który przy trzeciem czytaniu ustawy o regulaminie głosował przeciw.

— ag. —

## Ze spraw kościelno-politycznych.

(Posłowie Dumy o stanie prawosławnej cerkwi. — O. Wolfgang Czernin o stanowisku katolików i episkopatu Francyi wobec ustawy o kapłanach-żołnierzach. — Socyalna-demokracya a pokój).

O opłakanym stanie cerkwi prawosławnej, jej upodleniu przez rząd carski wiele mówiono na styczniowych posiedzeniach Dumy. Posłowie tak świeccy jak i duchowni w mowach swych, które cenzura dość późno prasie pozwoliła ogłaszać, zgodnie stwierdzali, że nietylko ojczyzna, ale i cerkiew jest w niebezpieczeństwie, że stan jej jest „okropny“ i koniecznym jest ratunek, gdyż bez niej nie może się państwo ostać. Obecnemu w czasie rozpraw oberprokuratorowi synodu Samarinowi przypomniano wiele niemiłych rzeczy, jak to np. kosztem cerkiewnych funduszów, kosztem licho uposażonych seminaryów tworzono synekury w synodzie. Jakieś „ciemne“ a „wpływowe“ czynniki „brudną ręką“ sięgały do świętości rosyjskiego chłopa, wprowadzały zamieszanie wśród niższego duchowieństwa i przez to poniżały cerkiew, która jest „podstawą, podporą i duszą rosyjskiego państwa“. „Jeżeli ludowi weźmie się sumienie, to go się przez to bardzo zrani, bo bez prawosławnego (sic!) sumienia i państwo rosyjskie nie może istnieć.“ Za poniżenie cerkwi odpowiedzialnym czyniono i kler wyższy. „Symonia, protekcye, haniebne uganianie się za stanowiskami, sprzedajność w rzeczach wiary, rekomendacye“ — wołano — muszą ustać. Słabi, jak Makary w Moskwie lub uganiający za sprawami świeckiemi (Pitirim w Petersburgu), ludzie niewykształceni, jak władyka Warnawa z Tobolska lub nawet analfabeci (?), jak mnich Antoni, (którego chciano narzucić eparchii samarskiej), nie podniosą znaczenia cerkwi. Cerkiew powinna — tak wywodził Lwow — wyzwolić się z pod hańbiącej przewagi państwa, inaczej bowiem „niedalekim jest dzień zupełnego upadku prawosławia“ w Rosyi (Fels 8). Ludzie, którzy w styczniu przemawiali w obronie prawosławia dziś mają wpływy w nowej Rosyi; czy pomogą cerkwi zerwać więzy?

Przybyły niedawno z Korsyki O. Wolfgang Czernin, Bendyktyn, ostrej krytyce poddaje stanowisko katolików i episkopatu Francyi wobec ustawy, zmuszającej kapłanów do służby z bronią w ręku. O ile początkowo katolicy francuscy byli przeciwko tej ustawie, sprzeciwiającej się prawom Boskim, to teraz pod wpływem wojny zmienili swe zdanie. Nie znalazł O. Czernin u Francuzów zrozumienia dla niegodziwości prawa, nakazującego sługom Bożym walczyć. Czeski Benedyktyn zaznacza z ubolewaniem, że we Francyi wojnę z Niemcami „nieprzyjaciółmi wszystkiego, co dobre“, uważa się za rzecz świętą, za tak wielką, że ona według wyrażenia wysokiego dostojnika Kościoła, tych, którzy żyli źle lub niewierzących usprawiedliwia przed Bogiem. Rozlewać krew nieprzyjaciół, jak Niemcy, jest rzeczą szlachetną i nie może być uważane za niegodne kapłana. Któryś z biskupów miał się — jak zapewnia O. Czernin — wyrazić, że wprawdzie brak mu duszpasterzy, ale cieszy się mimo to, że jego kapłani na froncie spełniają swój patryotyczny obowiązek. Wszystko to, zdaniem O. C., nie da się pogodzić z prawdziwym katolicyzmem, co nawet dali Irlandczycy do poznania deputacyi francuskiej. O. C., czyni zarzut episkopatowi francuskiemu, że ani sam nie zaprotestował przeciwko ustawie, bojąc się zrywać „Union sacree“; a jakby to przecież było budujące, gdyby który z powołanych biskupów pozytywnie oparł się gwałtowi i raczej naraził się na więzienie lub śmierć, niż opuszczał swą owczarnię. Katolicy całują ręce Briandów, spełniają swe obowiązki, a za to otrzymują kopnięcie. Szkód, wynikłych z powołania księży, nie wyrówna — zadniem O. C., to dobre, jakie mogą żołnierze-kapłani zdziałać w okopach. (Bon. Korr. 5.) Episkopat francuski nie potrzebuje chyba lekcyi o prawowierności, wie też zapewno lepiej, dlaczego tak, a nie inaczej ma postępować.

Ostro zwalcza pewien odłam prasy niemieckiej twierdzenia socyalnej demokracyi, że ona tylko najskuteczniej prowadzi propagandę pokojową, że doprowadzi niechybnie do upragnionego porozumienia się ludów itd. itd., tak jakgdyby naprawdę ona jedynie miała monopol przedstawiania idei pokoju. Zarzucają też socyalnej demokracyi, że ona swoją obecną gorliwością w sprawie przyspieszenia pokoju chce zatrzeć druzgocące wrażenie, jakie jej zupełna bezsilność wywołała w świecie z początkiem wojny. Monachijska „Allg. Rundschau“ wprost twierdzi, że niepowołani pośrednicy w rodzaju Scheidemannów, ze swymi warunkami pokojowymi, mogą tylko zaszkodzić sprawie. Utopią i fantazyą jest myśleć o przyspieszeniu pokoju, jeżeli niema wspólnej podstawy do rokowań. A kolońska „Volksztg“ opierając się na dziele filozofa Maxa Schellera, otwarcie pisze, że czerwona „internacyonałka“ właśnie dlatego, że jest „organizacyą ekonomiczną klasowych interesów“ nie może dokonać zbliżenia się narodów, ani też na przyszłość nie wyzwoli świata z więzów kapitalizmu, chyba, że się podda działaniu „religijno-moralnej idei“. Zupełne fiasko internacyonalnej socyalnej demokracyi — jak wywodzi cytowana gazeta — okazało się

wreszcie najlepiej w r. 1914, kiedy nie miała siły przeszkodzić wojnie, ani złagodzić jej skutków. W najnowszem dziele Bernsteina jest dość dowodów bezsilności partyi. We Francyi np. stała na czele rządu (Viviani, Briand) i wojnie przeszkodzić nie mogła, a obecnie socyalista-minister Thomas najwięcej działa w Rosyi, by ją odwieść od pokoju. Co rozdarł brutalny materyalizm, zjednoczyć może tylko duch. **Peem.**

## *Pieśń o węglu.*

*(Na pamiątkę odzyskania Zagłębia).*

*Wtulone w ciszę w głąb pod ziemią*
*I przyczajone w noc i mrok,*
*Potężne siły skryte drzemią*
*Dziesięcio — już tysięczny rok.*

*A przy nich duchy błądzą stróże*
*Co strzegą w ziemi ciemnych brył,*
*I myślą: Kto tam rządzi w gó ze.*
*Kto będzie czerpał z twórczych sił*

*Wyniesion z głębi ogień złoty,*
*Z lasów, o których zginął słuch,*
*W żarów rozświetli się klejnoty.*
*Przyniesie z sobą moc i ruch*

*Ku wielkim będzie służyć celom,*
*Ku niebu sięgać z ziemskich sfer*
*I świecić będzie marzycielom,*
*Pożogą swoich złotych skier.*

* * *

*Już huczą szyby, grzmią oskardy*
*I ziemi się roztwiera kruż,*
*Górnicy łamią kruszec twardy*
*I zwózka się poczyna już*

*Z otchłani ziemi legendarnej*
*Blask będzie w kuźni Polski lśnił*
*Witaj nam, witaj! węglu czarny,*
*Witaj nam ciepło twoich sił.*

—**Mieczysław Smolarski.**

# KRONIKA.

| SOBOTA 9 Felicyana | Wschód słońca o godz. 4·33 r. |
|---|---|
| | Zachód „ „ 8·45 w. |
| | Długość dnia godz. 16 m. 16. |
| | Najniż. ciepłota 8.0, najw. 18·4. |
| | Prognoza: Pogoda. |

### Z miasta.

**DAR AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI DLA K. B. K.** Hojna ofiara Akademii Umiejętności w Krakowie na rzecz K. B. K. umożliwiła tej instytucyi przeznaczenie większej kwoty dla delegacyi K. B. K. we Lwowie, Tarnowie i Przemyślu.

Wydział wykonawczy K. B. K. przeznaczył mianowicie dla delegacyi K. B. K. we Lwowie 60.000 kor. i 200 skrzynek mleka kondensowanego z tem nadmienieniem, że pomoc tę otrzymają wyłącznie zakłady tejże filii dla głodnych we Lwowie.

Delegacye K. B. K. w Tarnowie i Przemyślu otrzymały natomiast po 30.000 kor., a nadto Przemyśl 50, a Tarnów 30 skrzynek kondensowanego mleka.

W ten sposób ofiara Akademii Umiejętności przyczyni się wydatnie do ulżenia nędzy osób najbardziej cierpiących wskutek przeciągania się wojny i rosnących z każdą chwilą trudności aprowizacyjnych.

**O ŻYWNOŚĆ DLA BIEDNYCH DZIECI.** Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Zachodnio-galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w Krakowie (T. O. M.) podjęło szeroką akcyę w sprawie urządzenia kolonii wakacyjnych dla dzieci i młodzieży szkolnej, zamieszkałej w miastach zachodniej Galicyi.

Znajdą się obszerne lokale w zdrowotnych okolicach. łóżka i sprzęty; setki zbiedzonych dzieci miejskich mogłoby krzepić i ratować zdrowie pobytem na wsi w czasie wakacyjnym, lecz brak środków pieniężnych i trudności aprowizacyjne ograniczają ilość kolonistów do tak małej liczby, że jest to jakby jedna kropla w morzu ogólnej niedoli. A przecież dzieci ratować musimy! Bo z niemi ginie przyszłość narodu!

Konieczność ochrony dzieci i młodzieży zrozumiały państwa ościenne, nie szczędząc na ten cel kosztów, ni trudów, a u nas, czyż niema rady na obmyślenie sposobu ratunku? Ludowe przysłowie głosi: „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka“. Proste te słowa kryją wielką prawdę społeczną, bo przy celowem działaniu z drobnych rzeczy **w i e l k i e** powstać mogą.

Wychodząc z tej zasady, poważna ilość osób, pragnących dobra dzieci i młodzieży, oświadczyła, że ze swych skromnych zapasów złoży na rzecz kolonij wakacyjnych po jednym kilogramie artykułów żywności, by według sił i możności przyczynić się do urzeczywistnienia tak pięknego celu. Myśl ta rzeczywiście praktyczna! — Dziś zyskiwanie dużych zapasów żywności naraz jest wprost niemożliwe, ale zbiórka drobnych, kilowych, choćby funtowych paczek prowiantów, przy należytej liczbie ofiarodawców, może dać pożywienie dla setek biednych dzieci, umożliwić im pobyt wśród lasów, zamiast dusznych murów miasta. Funt mąki, kaszy, cukru, grochu i t. p. nie uratuje nikomu bytu, ani jego ubytek nie pokrzywdzi rodziny, a złożony tylko przez sto osób (znajdzie się chyba więcej ofiarodawców w całej zachodniej Galicyi) tworzy cetnar dla dzieci na wakacye.

Towarzystwo zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich osób szlachetnych, dbałych o zdrowie młodego pokolenia, by w ciągu miesiąca czerwca raczyły urządzić wśród grona znajomych: „**Z b i ó r k ę  k i l o w ą**“ lub **g o t ó w k o w ą** na rzecz kolonij wakacyjnych T. O. M. i uzyskane dary zechciały odsyłać do biura Towarzystwa: Kraków, ul. Grodzka l. 52, gmach sądowy, parter, Nr drzwi 133. — Osoby dobrej woli z poza Krakowa zechcą pisemnie zawiadamiać biuro Towarzystwa o prowiantach na ten cel złożonych, a Towarzystwo postara się o sprowadzenie ich do najbliżej położonego miejsca kolonij wakacyjnych.

**ZAKAZ WYWOZU Z KRAKOWA.** W wykonaniu rozporządzenia namiestnictwa z 21 maja b. r., dotyczącego zakazu wywozu środków żywności i innych niezbędnych artykułów z obszaru twierdzy krakowskiej, ogłasza magistrat krakowski, w porozumieniu z tutejszą komendą twierdzy, iż zakazowi wywozu podlegają: 1) mięso, wędliny, konserwy mięsne, słonina, tłuszcze wieprzowe; 2) masło, ser, jaja,; 3) zboże i mączne produkty; 4) jarzyna (świeża i suszona), ziemniaki, ryż i owoce strączkowe; 5) węgle, koks, drzewo opałowe, nafta i spirytus do palenia; 6) cukier, wyroby cukrowe, kawa i jej surogaty, kakao, herbata, czekolada; 7) mydło, łój bydlęcy, świece i tłuszcze sztuczne; 8) oliwa.

W wyjątkowych wypadkach może udzielić zezwolenia na wywóz pewnych artykułów magistrat (Wydział III c).

Bez osobnego zezwolenia magistratu wolno wywozić powyższe artykuły z wyłączeniem artykułów wymienionych wyżej pod 5), a mianowicie: a) ludności wiejskiej okolicznych wsi dla bezpośredniego spożycie w ilości łącznej wszystkich artykułów najwyżej do 3 kilogramów, w tem kawy i herbaty najwyżej po ¹/₈ kg. (125 gr.), mieszanki kawowej 250 gr. dla jednego gospodarstwa domowego; to udogodnienie odnosi się także do ludności wiejskiej granicznych pwiatów Królestwa Polskiego; b) mieszkańcom obszaru fortecznego wyjeżdżającym koleją razem najwyżej do 1 kg., z wyłączeniem kawy i herbaty; c) przesyłki kolejowe przechodowe t. zw. „transito“, o ile są nadawane z tego samego magazynu kolejowego, w którym zostały wyładowane i nie były przechowywane dłużej ponad dwa tygodnie; d) artykuły będące własnością zarządu wojskowego, o ile są wysyłane za listami przewozowymi wojskowych magazynów żywności; e) przesyłki zboża, wyrobów młynarskich i owoców strączkowych, oraz przesyłki paszy wysyłane za listami przewozowymi wojennego Zakładu obrotu zbożem, względnie za listami przewozowymi i poświadczeniami transportowemi krajowej Centrali pasz i oznaczone wyraźnie jako przesyłki Zakładu, względnie Centrali pasz.

Osoby wyżej wzmiankowane pod a) i b), które korzystają z udogodnień wyjątkowego wywozu bez zezwolenia, są obowiązane na żądanie organów kontrolnych wykazać się dokumentami legitymacyjnymi, stwierdzającymi ich miejsce zamieszkania i zawód.

**BRAK WĘGLA.** Brak węgla w Krakowie przybiera rozmiary wprost katastrofalne. Tysiące rodzin niema wprost możności ugotować choćby łyżki strawy. Klęska dotknęła nawet instytucye humanitarne, zajmujące się masowem wyżywianiem ludności. Jak słychać, grozi zamknięcie jadalni stowarzyszenia św. Zyty, wydającej obiady setkom ludzi dziennie. I to wszystko dzieje się w drugiej stolicy kraju, w twierdzy, w mieście rozsiadłem niejako na węglu, w oddaleniu niewielu kilometrów od kopalń węglowych.

**„FRYDERYK WIELKI“ I „POSKROMIENIE ZŁOŚNICY“.** W czasie kończącej się już gościny Ludwika Solskiego ujrzymy jeszcze, po raz ostatni, najświetniejsze kreacye naszego znakomitego gościa, w których ukaże się na ostatnich swych występach. Dzisiaj występuje świetny artysta we wspaniałej swej roli Fryderyka Wielkiego, jutro zaś w najświeższym dorobku bogatego swego repertuaru, jako Petruchio w Szekspirowskiej komedyi „Poskromieniu złośnicy“.

**„STARE MIASTO“ FR. DOMNIKA.** Jutro wystawia nasza scena ludowa popularną sztukę Fr. Domnika p. t. „Stare miasto“, która w niezwykle świetnej swej karyerze scenicznej ma już za sobą wspaniałe sukcesy na wszystkich prawie scenach polskich. Zawdzięcza je żywej i pogodnej akcyi, oraz przemiłemu kolorytowi swojszczyzny, witanemu zawsze mile, zwłaszcza przez widzów scen popularnych. Obsadę sztuki tworzą pp.: Olska, Czechowska, Kolman, Biesiadecki, Berski, Helleński, Motyczyński, Korecki i Bojnarowski. Reżyseruje p. Korecki. Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej „Klub kawalerów“ M. Bałuckiego, wieczorem „Róża Stambułu“ z pp. Krajewską i Kalnickim w partyach głównych. Jutro po południu o godz. 3¹/₂ Fredrowska komedya p. t. „Gwałtu, co się dzieje!“...

**WEZWANIE DO EWAKUOWANEGO NAUCZYCIELSTWA.** Rada szkolna okręgowa miejska w Krakowie, ul. Podzamcze l. 1, wzywa wszystkich nauczycieli i nauczycielki z Galicyi wschodniej, zamieszkałych czasowo w Krakowie, **a b y  w  d n i a c h  n a j b l i ż s z y c h** zgłosili się w tutejszem biurze, drzwi Nr 7, o godz. między 11 a 1-szą z dokumentami.

### Z Polski i ze świata.

**O OFIARNOŚĆ NA BIEDNE DZIECI.** Ks. biskup płocki ogłosił list pasterski, wzywający dyecezyan do ofiarności na rzecz „Ratujcie dzieci!“

**„WIELKA WARSZAWA“.** Prace przygotowawcze do regulacyi „Wielkiej Warszawy“, według informacyi pism warszawskich, potrwają przynajmniej 5 do 6 lat. Do prac tych należy: sporządzenie planu, inwentaryzacya, opracowanie planów poszczególnych dzielnic i opracowanie odpowiednich przepisów.

**Z RADY M. WARSZAWY.** Kandydaci na miejsce radnego p. B. Koskowskiego, który złożył swój mandat, pp. Z. Dębicki, Zelwerowicz i Kędzierski, nie przyjęli — jak donoszą pisma warszawskie — mandatów, wobec czego mandat ten zaproponowano następnemu z kolei kandydatowi, prof. Wittygowi.

**KRAJOWY URZĄD ELEKTRYFIKACYJNY.** W Kole elektrotechników w Warszawie odbyło się zebranie, poświęcone przyszłym pracom nad elektryfikacyą kraju. Referował sprawę inż. Julian Kraushar. Według projektu, krajowy urząd elektryfikacyjny ma być organem administracyjnym przy departamencie gospodarstwa społecznego T. Rady Stanu Królestwa Polskiego (do czasu innej formy polskich władz państwowych), i ma mieć na celu podniesienie dóbr gospodarczych. Zadania tego urzędu mają polegać między innemi na opracowaniu racyonalnego z punktu widzenia narodowego planu elektryfikacyjnego dla całego terenu Królestwa; na inicyatywie i popieraniu usiłowań, zmierzających do wyzyskania odłogiem leżących źródeł energii; na powołaniu do życia i roztoczeniu opieki nad państwową stacyą doświadczalną.

**KURSA LEŚNE W PUŁAWACH.** Ze źródła wiarygodnego dowiaduje się „Kur. warsz.“, że w czasie najbliższym w Puławach, przy instytucie naukowo-doświadczalnym, powstają kursa leśne pod kierownictwem p. Władysława Grabińskiego, dotychczasowego kierownika wydziału leśnego centralnego Tow. rolniczego i dyr. wyższych kursów leśnych przy Tow. kursów naukowych.

**WEZWANIE DO LEKARZY WETERYN.** Komenda Legionów, wobec braku sił lekarskich weterynaryjnych przy oddziałach legionowych, ogłosiła wezwanie do lekarzy weterynaryjnych i słuchaczy Akademii weteryn. do zgłaszania się do komendy Legionów w Warszawie.

**DEPUTACYA GÓRNIKÓW.** Z Wiednia donoszą do „Dz. Ciesz.“: Dnia 31 maja przybyła do ministra robót publicznych deputacya górników z zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Deputacya wręczyła ministrowi memoryał, zawierający żądania robotników w sprawie systemu wynagrodzeń, w sprawie podwyższenia płac i w sprawie aprowizacyi. W konferencyi, która trwała 3 i pół godziny, brali ze strony rządu udział minister robót publicznych Trnka, szef sekcyi Homann i starszy radca górniczy Rorky. Minister oświadczył, że zbada żądania górników, polecił atoli deputacyi, ażeby sprawę płac przedłożyła komisyi zażaleń IV. w Morawskiej Ostrawie.

**Z ŻYWCA** piszą nam: „Ognisko Zw. polsk. naucz. lud.“ odbyło dnia 3 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie. Przedmiotem obrad były aktualne sprawy narodowe, zawodowe, organizacyjne i aprowizacyjne — przebieg zebrania nader poważny. Uchwalono szereg doniosłych rezolucyj, charakteryzujących stosunki i życie nauczyciela-Polaka i obywatela wojennego. Między innemi zapadła na pierwszem miejscu rezolucya następującej treści: „Posłom polskim za powzięcie doniosłej i historycznej uchwały na majowym zjeździe krakowskim w sprawie niepodległej i wolnej Polski, wyrażają zebrani jednomyślnie wyrazy najwyższej czci, żywej radości i głębokiej wdzięczności“. Treść tej rezolucyi, przyjętej przez aklamacyę, przesłano drogą pisemną Kołu polskiemu.

**WZROST ŚMIERTELNOŚCI W ZIEMI CHEŁMSKIEJ.** Po obliczeniu danych cyfrowych odnośnie do poszczególnych powiatów wynika, że powiaty: chełmski, hrubieszowski i tomaszowski miały zbliżony do przeciętnego spadek liczby urodzeń 23%, 28.6% i największy 31.6%; natomiast dwa pierwsze powiaty wykazują straszliwie duży wzrost śmiertelności (największy w gubernii) 119.68% i 100.7%.

**POTANIENIE NABIAŁU.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, z powodu dowozu konkurencyjnego, wywołanego obfitością paszy i większą wydajnością krów, niektóre produkty nabiałowe od paru dni staniały. Cena sera krowiego zwyczajnego z kop. 80 za funt spadła do 50, masła funt zamiast rb. 2 kop. 50 na rb. 2 kop. 10. Spekulantów, którzy przed zniżką cen porobili zapasy tych artykułów, spotkało rozczarowanie.

**DOWÓZ ŻYWNOŚCI DO WIEDNIA** odbywa się stosunkowo bardzo obficie. Ponieważ dowóz mięsa nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania, zwłaszcza zaś dla warstw uboższych jest zakup mięsa za drogi, gmina wiedeńska sprowadza obecnie masowo t. zw. drobiazgi z Węgier i innych krajów w dziesiątkach tysięcy klg. i te sprzedaje po bardzo tanich cenach. Sprzedają więc ozory cielęce po 2.70 do 3 kor. za klg., móżdżek po 2.70 do 3 kor., wątróbki po 3.60 do 4 kor. za klg., płucka po 2.70 do 3 kor., nerki po 4 do 4.30 kor. za klg. U nas artykułów tych można także dostać, ale po znacznie wyższych cenach, gdyż n. p. za nerki płaci się za klg. do 6 kor., za móżdżek po 3 kor. 40 hal., za płucka także po 6 kor. mimo, iż taryfa przepisuje znacznie niższe ceny. W Wiedniu więc, jak widzimy, gmina dba o sprzedaż tych artykułów, jako ważnego środka aprowizacyjnego dla ubogiej ludności, u nas te „drobiazgi“ nikogo nie interesują.

W Wiedniu gmina z **w ł a s n y c h** zapasów sprzedaje stale słoninę, margarynę i masło, oraz kiełbasę t. zw. wojenną, i w ten sposób ratuje nieraz krytyczną sytuacyę. U nas gmina nie ma własnych zapasów, a gminna masarnia nie zdobyła się jeszcze na to, aby dla szerszej publiczności pracować.

**ORGANIZACYA SYONISTÓW.** Podług warszawskich gazet żydowskich, pp. H. Farbstein, dr. Portner i radny Seidemann otrzymali zalegalizowaną ustawę organizacyi syonistów w Polsce, gdzie obecnie jest już około 100 związków syonistycznych, które utworzą komitet centralny z siedzibą w Warszawie.

**ŻYDZI NA KONGRESIE POKOJOWYM.** Warszawski „Juedisches Wort“ ogłosił obszerną odezwę do rabinów w Polsce, podpisaną przez przodownika ortodoksów, p. N. L. Weingotta, z aprobatą, podpisaną przez dwóch rabinów z Niemiec, obecnie znajdujących się w Warszawie, Karlebacha i Kohna. Oto najważniejszy ustęp z odezwy:

„Zastanówcie się, rabini nasi. Czy teraz nie nadszedł czas, kiedy Bóg da nam łaskę i miłosierdzie w oczach królów i władców, żeby się już urzeczywistniły prawdziwe żydowskie nadzieje doczekania pociechy Syonu i Jerozolimy, oraz ujrzenia odbudowanej świątyni Salomona. Wprawdzie, nie chcemy oślepić się blaskiem republiki w Palestynie; naszą nadzieją jest doczekać się przyjścia mesyasza z królewskiego domu Dawida, musimy jednak pamiętać, że w końcu sprawa żydowska zostanie wprowadzona na przyszłym kongresie pokoju, a jeżeli nie będziemy mieli przedstawicieli i nie postawimy żądań według zakonu, to inni przemawiać będą w naszem imieniu. Zapytujemy więc, czy możemy czas tracić i pozwolić mówić w naszym imieniu ludziom, którzy są obcy naszemu duchowi, i żądaniom? A gdzie jesteśmy, my, żydzi, zwolennicy zakonu Tory?“

**RUCH PODWODNY MIĘDZY AMERYKĄ A EUROPĄ.** W Nowym Jorku — jak donosi „D. Tageszeitung“, — zawiązało się z kapitałem 10 milionów dolarów stałego połączenia handlowego między Ameryką a Europą za pomocą podwodnych inż. Lake, który jeszcze przed końcem rzystwa został specyalista w zakresie łodzi podwodnych inż. Lake, który jeszcze przed końcem bieżącego roku zobowiązał się oddać do dyspozycyi towarzystwa 25 łodzi, każda o zawartości 7500 ton.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**NA DAR GRUNWALDZKI** otrzymał zarząd główny T. S. L. w bieżącym roku następujące gotówki:

„Nowa Reforma“ (składki) K 1237.28 h., Jabłonowski L. K 5, profesorowie I. gimnazyum Rzeszów, K 110, Dr Adam E K 80, prof. Dr Bujak F., Kraków K 30, profesorowie szkoły rolniczej, Czernichów, K 1578.97, „Głos Narodu“ (składki) K 3095.60, Nieciowie Władysław, ks. Józef, Julian i Teofil K 350, Dyakowski B., Kraków, K 5, Grodyński J., Kraków, K 65, Rada miejska Jasło K 2000, urzędnicy biur centr. Tow. wzaj. ubezp. K 1000, Koło T. S. L. Brzeszcza K 40, red. „Małego Światka“ K 1147.08, Dr Wowczak J. K 20, Syndykat rolniczy, Kraków, K 1000, urzędnicy działu życiowego T. W. U., Kraków, K 4084.83 h.

Zarząd główny T. S. L. serdecznie wszystkim ofiarodawcom dziękuje, a równocześnie prosi tych wszystkich, którzy mają u siebie deklaracye lub zebrane na Dar grunwaldzki kwoty, o łaskawe odesłanie ich zarządowi głównemu.

Prezes Dr Ernest Bandrowski, sekretarz Stanisław Rymar.

**Z KRAJ. TOW. RYBACKIEGO.** Zwyczajne walne zgromadzenie Kraj. Tow. rybackiego odbędzie się w Krakowie w wielkiej sali posiedzeń Tow. rolniczego, pl. Szczepański l. 8, we środę dn. 27 b .m. o godz. 3 min. 30 popoł. W razie braku ilości członków, wymaganej przez statut Towarzystwa dla ważności zebrania, odbędzie się ono w drugim terminie, tegoż samego dnia o godz. 4 popoł., bez względu na ilość przybyłych.

**PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA.** P. Józef Kazański, agronom, zajęty obecnie w magistracie, złożył na sekcyę szycia 270 kor. 94 hal., na sekcyę samarytańską 83.10 h., oraz na Rodzinę sierocą 43 kor. Kwoty te, zbierane do puszki. uzyskał swego czasu od interesentów, za udogodnienia w załatwianiu spraw ich urzędowych.

**OTWARCIE PRZYSTANI** sekcyi wioślarskiej akademickiego Związku sportowego, oraz chrzest czterech nowych łodzi, odbędzie się w niedzielę dn. 10 b. m. o godz. 3 popoł. (Dębniki, Tyniecka 1, pałac hr. Łasockich). Goście mile widziani. Celem ostatecznego ustalenia przebiegu uroczystość i wydział uprasza wszystkich członków sekcyi o przybycie na przystań w sobotę dn. 9 b. m. o godz. 4 popoł.

**NA T. S. L.** złożyli 84 K włościanie ze wsi Skawinki za pośrednictwem p. kier. szkoły Józefa Cibora; 43 K inżynierowie namiestnictwa na ręce p. Gersingerówny w Białej; 128 K 80 h. urzędnicy Izby obrachunkowej w Krakowie.

**WEZWANIE DŁUŻNIKÓW.** Polski Akademicki Komitet Wzajemnej Pomocy w Zakopanem wzywa dłużników Komitetu, aby do dn. 10. lipca br. zwrócili sumy dłużne, po upływie bowiem powyższego terminu zmuszeni będziemy podać w dziennikach ich nazwiska.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**MUZYKA KOŚCIELNA.** W niedzielę dnia 10 bm. w kościele akademickim św. Anny, w czasie sumy o godzinie 11 będzie wykonana poraz drugi, w takiej samej obsadzie jak poraz pierwszy: Wielka msza Fr. Schuberta As dur. Soliści: pp. L. Marek Onyszkiewiczowa sopran, L. Ciechanowska Alt., Józef Stępniowski tenor i p. A. Mazanek bas. Na graduale: „Modlitwę“ Fr. Schuberta wykona prof. K. Wierzuchowski z tow. organu. Na ofertoryum odśpiewa p. Onyszkiewiczowa — „Modlitwę“ Tomasza Girodniego (z r. 1744) przy organach p. W. Styś. Całym zespołem bieżącym przeszło 60 osób kierować będzie p. K. Garbusiński.

W czasie nabożeństwa będzie zbierana składka na rzecz komitetu — opieki nad biednymi.

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW.** We wtorek zmarł w Piotrkowie Stanisław Powierza, podporucznik Legionów polskich. Stanisław Powierza urodził się dnia 1 lipca 1886 w Białymstoku. Uczęszczał do gimnazyum klasycznego w Petersburgu, następnie udał się na dalsze studya do Krakowa, gdzie ukończył wydział filozoficzny i rozpoczął studya medyczne. Zmarły posiadał wybitne zdolności do nauk przyrodniczych. Pod kierownictwem prof. Maziarskiego prowadził nawet oryginalne badania naukowe. Owocem ich były rozprawy przyrodnicze, które zwróciły uwagę kół naukowych, jako świadectwo wybitnych zdolności autora. Ś. p. Powierza powołany był na asystenturę nauk przyrodniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Te prace naukowe zmarłego przerwał wybuch wojny. Służył w I brygadzie, 1 pułku, w IV batalionie, w 4 plutonie. Brał udział w potyczkach pod Brzegami, Winiarami, pod Opatowem i Budami Michałowskiemi nad Pilicą. Zmarły, dzięki osobistym zaletom, zjednał sobie szczere sympatye wśród kolegów, toteż zgon jego wywołał wśród nich smutne echo.

### Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

**S o b o t a** (9. czerwca). „Fryderyk Wielki“ A. Nowaczyńskiego (występ Ludwika Solskiego).
**N i e d z i e l a** po poł.: „Pomysł panny Franciszki“ komedya P. Gavault'a. — wieczorem: „Poskromienie złośnicy“ Szekspira (występ Ludwika Solskiego).
**P o n i e d z.**: „Judasz z Kariothu“ K. Rostworowskiego (występ Ludiwka Solskiego).
**W t o r e k**: „Kaligula“ K. Rostworowskiego (wystep Ludwika Solskiego).

### Repertuar teatru ludowego.

**S o b o t a** popoł.: „Klub kawalerów“ — wieczorem: „Róża Stambułu“.
**P o n i e d z.**: (11. czerwca) „Róża Stambułu“ operetka L. Falla.
**W t o r e k**: „Róża Stambułu“ oper. L. Falla.

## Wiadomości gospodarcze.

**W SPRAWIE PRZEMYSŁÓW ROLNICZYCH.** Dnia 18 maja odbyła się w sali posiedzeń namiestnictwa (Centrali gospodarczej odbudowy kraju) sekcyi rolniczej, ankieta w sprawie gorzelni i innych przemysłów rolniczych. W ankiecie wzięli udział obok szefa sekcyi prof. Juliana Nowaka, sekretarza Dra L. Wł. Biegeleisena i referenta spraw gorzelnianych p. inż. Jul. Maciołowskiego, reprezentanci c. k. Tow. rolniczego w Krakowie, Tow. gosp. we Lwowie, tudzież reprezentanci Związku producentów gorzelni rolniczych i właściciele gorzelń, prezesowie Kraiński, Feliks Gniewosz, prof. Dr Adam Krzyżanowski, Władysław Żeleński, prof. politechniki lwowskiej p. Syniewski i poseł Zieleniewski.

Ankieta stwierdziła, że galicyjskie gorzelnictwo jest jedną z najlepiej rozwiniętych gałęzi krajowego przemysłu rolniczego. Odbudowa więc przemysłu gorzelnianego winna być szybko i definitywnie przeprowadzoną. Spirytus bowiem produkowany służy nietylko do celów konsumcyi wódki, ale jest podstawą wielu innych przemysłów. Rolnik nadto otrzymuje z gorzelni brahę, którą karmi bydło. Zawartość środków odżywczych w tych ubocznych produktach jest bardzo znaczną.

Ankieta postanowiła w dalszym ciągu, by dla podniesienia rentowności małych gorzelń zakładano obok inne przemysły pomocnicze, z których na pierwszy plan wysuwają się suszarnie, powidlarnie i marmoladarnie. Postanowiono w zasadzie, by na przyszłość ile możności całą produkcyę spirytusu rafinować w kraju i dopiero w postaci gotowego produktu eksportować.

Co się tyczy samej akcyi odbudowy, to według domagań ankiety winna ona polegać na tych zasadach, że właściciel ma odbudowywać zniszczone objekta do wysokości kosztów przedwojennych, a dyferencyę cen dzisiejszych pokrywać winien rząd w drodze bezzwrotnej subwencyi. Oprócz tego na przeprowadzenie restauracyi zniszczonych objektów ma być każdemu właścicielowi zabezpieczona pomoc w formie bezzwrotnej, niskoprocentowej pożyczki. Wreszcie domaga się ankieta uruchomienia w kampanii roku 1917/18 jak największej ilości gorzelń.

Po zamknięciu przez przewodniczącego, prof. Dra J. Nowaka, ankiety złożył p. Kraiński imieniem właścicieli gorzelń podziękowanie kierownikowi sekcyi rolniczej za obywatelskie, pełne zrozumienia popieranie krajowego przemysłu gorzelnianego.

**SIŁY DO OBSŁUGI MASZYN ROLN.** Celem przyjścia z pomocą obszarowi dworsk. w sprawie dostarczenia kwalifikowanych sił do obsługi maszyn rolniczych, zarządza c. k. namiestnictwo (Centrala krajowa gospodarczej odbudowy Galicyi) regestracyę zapotrzebowania i popytu pracy.

Pracodawcy zechcą podać do sekcyi III grupy 6 c. k. namiestnictwa (Centrali kraj. dla gospodarczej odbudowy Galicyi) warunki płacy, warunki mieszkania i utrzymania, oraz wyszczególnić maszyny, podlegające obsłudze; pracodawcy zechcą podać żądane warunki tak odnośnie do płacy, jak też i odnośnie do mieszkania i utrzymania, przedłożyć odpisy świadectw, wyszczególnić obsługi jakich maszyn mogą się podjąć, oraz podać swój dokładny adres.

# Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 9 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 8 czerwca 1917:

**Wschodni teren:**

**W odcinku Mesticanesti chwilami żywa walka działowa. Zresztą nic nowego.**

**Włoski front:**

**Nad Soczą nie było żadnej szczególniejszej działalności bojowej. Nieprzyjacielski lotnik, którego samolot miał nasz znak, rzucił za naszym frontem bomby. — Na płaskowyżu „Siedmiu gmin“ trwa dalej działalność włoskich bateryj. Także nieprzyjacielska działalność lotnicza jest bardzo żywa.**

Szef sztabu jeneralnego.

# Biuletyn niemiecki.

Berlin, dn. 9 bm. 1917.

Wielka gł. kwatera ogłasza dn 8 bm. 1917:

**Zachodni teren:**

Grupa ks. Ruprechta: **Na froncie wybrzeża i Ysery działalność bojowa była jeszcze drobna. Ataki angielskie, rozwijające się po całe dni trwającym silnym niszczącym ogniu między Ypres i lasem Ploesteert na północ od Armentieres, odrzucone zostały na południowy-wschód od Ypres przez pułki dolnośląskie i wirtemberskie. Także na południowem skrzydle pola bitwy walczyliśmy zwycięsko, natomiast udało się przeciwnikowi koło Saint Eloi, Wytschaete, Messines, przez działanie licznemi rozsadzeniami, wedrzeć się do naszej pozycyi i po zaciętych, pełnych zmian walkach, dotrzeć poza Wytschaete i Messines. Wspaniały kontratak gwardyi i wojsk bawarskich odrzucił nieprzyjaciela na Messines. Dalej ku północy zatrzymały go świeże rezerwy. Później nasze waleczne walczące pułki cofnięto z łuku wysuniętego ku zachodowi na przygotowaną przecinającą pozycyę między kolanem kanału na północ od Hollebeke a Douve, o 2 kilometry na zachód od Warneton. Na froncie Arras w kilku odcinkach wzmogła się walka ogniowa.**

Grupa niemieckiego następcy tronu: **W zachodniej części grzbietu Chemin des Dames od kilku dni wzmogła się działalność artyleryi. Ożywiła się także nad kanałem Aisne—Marne.**

Grupa ks. Albrechta: **W Wogezach i w obszarze Sund po gwałtownych falach ognia uderzające kilkakrotnie oddziały wywiadowcze Francuzów zostały odrzucone. W wielu walkach powietrznych, zwłaszcza na froncie flandryjskim, zestrzelono 12 nieprzyjacielskich aparatów, a ogniem obronnym z ziemi 3.**

**Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim ogólne położenie u nas i u sprzymierzonych wojsk niezmienione.**

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

# Wieczorny biuletyn niemiecki.

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa. Dn. 8 bm. wiecz.: Siłami użytemi wczoraj do ataku, dziś Anglicy niezdołali dalej prowadzić walki we Flandryi. Atak Anglików na wschód od Messines odparto.

# Walki na zachodzie.

### KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

**Wiedeń.** Komunikat angielski z 5 bm.: Nasze wojska przeszły wczoraj w nocy do ataku na północ od Scarpy i posunęły się dalej na zachodnich zboczach wzgórza Grönlandzkiego. Na zachód od Lonc (?) zyskaliśmy nieco na terenie. W nocy zostały wykonane pomyślne ataki na północ od Armentieres. Wtargnęliśmy w różnych miejscach do rowów nieprzyjacielskich i wyrządziliśmy załodze znaczne straty.

Komunikat z 6 bm.: Rozpoczęte w nocy, na północ od Scarpy, przedsięwzięcie, zostało w ciągu dnia pomyślnie ukończone. Wszystkie cele zostały osiągnięte. Zajęliśmy pozycye nieprzyjacielskie na zachód od zboczów wzgórza Grönlandzkiego na szerokości mili i wzięliśmy 162 jeńców. Znaczna działalność artyleryjska na północ od Scarpy, koło Vimy, Armentieres i Ypres. 16 niemieckich aparatów zostało strąconych, lub zmuszonych do opadnięcia. Siedm z naszych zaginęło.

### KOMUNIKAT FRANCUSKI.

**Wiedeń.** Komunikat z 6 czerwca godz. 11 w nocy: Przedpołudniom wykonali Niemcy, po gwałtownem ostrzeliwaniu naszych pozycyj między Ailette a drogą do Laon i na półn.-zachód od Braye en Laonnois, kilka ataków na różne punkta tego odcinku. Dwie próby ataków na Bois di Nortier na północ od Vauxaillon, załamały się natychmiast. Następnie Niemcy wytężyli wszystkie swoje siły na północ od Chemin des Dames i zaatakowali nas na froncie Pargny—Filain—folwark Rohere. Atak nieprzyjacielski został na ogół odparty i zdołał dotrzeć do naszych linij tylko w niektórych miejscach na połud. od Filain, przy odcinku naszym w wystającym kącie koło Les Bevelles. Po zaciekłej walce pozostało kilka odcinków rowów pierwszej linii w rękach nieprzyjaciela. Wszędzie indziej zostały wojska atakujące odrzucone do swych rowów.

### 25.000 JAPOŃCZYKÓW.

**Wiedeń.** (Telefonem). „Acht Uhr Bl.“ donosi z Kopenhagi, że 25 tysięcy Japończyków zostało wysłanych do Europy na front zachodni.

# Cesarz Wilhelm o rozstrzygnięciu.

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa. Z okazyi zademonstrowania nowej metody obronnej na zachodzie cesarz Wilhelm wygłosił wobec pułku piechoty brandenburskiej przemówienie, w którem powiedział:

Nieprzyjaciel szuka rozstrzygnięcia. Czekamy na to rozstrzygnięcie. Z pomocą Bożą, która nas tak łaskawie dotąd zasłaniała, niechaj to rozstrzygnięcie przyjdzie. Nieprzyjaciel tak długo będzie musiał rzucać ludzi na szańce, aż nie będzie ich miał, aż wyczerpany opuści broń. O to macie się postarać. Kiedy to nastąpi, wie Ten tylko w Niebie. Jeżeli chwila ta nadejdzie, osiągniecie dla narodu niemieckiego stanowisko, jakie mu się należy, i podyktujecie pokój.

# Bitwa nad Soczą.

### KOMUNIKAT WŁOSKI.

**Wiedeń.** Komunikat z 6 czerwca: Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu ożywiona walka artyleryjska na froncie między Monte Nero a wzgórzami na wschód od Gorycyi. Na Krasie rozpoczął nieprzyjaciel znowu gwałtowne bombardowanie naszych pozycyi między Versic a Jamiano. Nasze bateryе odpowiadały energicznie. Na południe od Jamiano była wczoraj działalność bojowa, po zaciekłej bitwie w dniu 4 bm., nieco słabszą. Nasze nowe linie położone naprzeciw Flondaru zostały nieco cofnięte na pozycye pod względem taktycznym korzystniejsze. Podczas walk wczorajszych wzięliśmy 256 jeńców, w tem 10 oficerów.

Nasze eskadry do rzucania bomb, mimo gwałtownego ognia nieprzyjacielskich dział obronnych, rzuciły ostatniej nocy dwie tony silnie działającego materyału wybuchowego na dworzec w St. Peter na linii kolejowej Tryest—Lublana, poczem powróciły w dobrym stanie.

# Konferencya w Sztokholmie.

**Berno.** B. Kor. „Progress de Lyon“ donosi z Petersburga: Rada rob. - żołn. wyznaczyła jako zastępców na konferencyę w Sztokholmie: Czcheidzego, Bramsona, Sokołowa, Statkiewicza, Kozłowskiego i Niszniaka.

**Lugano.** B. Kor. Włoskie kierownictwo socyalistycznej partyi uchwaliło według „Avanti“ jednomyślnie wystąpić na konferencyi sztokholmskiej w duchu uchwał zimmerwaldzkich w pełnem porozumieniu z socyalistami Rosyi.

### STRZAŁY NA ALGESIRAS.

**Madryt.** B. Kor. Ag. Havasa donosi: Wojskowy gubernator Algesiras złożył owiedziny władzom angielskim w Gibraltarze. Forty Gibraltaru powitały gubernatora salwami z dział, na znak przeproszenia za nieprzyjemną pomyłkę w celowaniu z dział, skutkiem czego kilka granatów padło na Algesiras.

**Genewa.** Prasa paryska przypuszcza, że ostrzeliwanie Algesiras przez bateryе Gibraltaru nie było pomyłką komendanta twierdzy lecz miało na celu zniszczenie kryjówki nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

### PRZESILENIE W HISZPANII.

**Madryt.** B. Kor. Ag. Havasa donosi: Ministrowie zebrali się po południu dla omówienia spraw bieżących. W kołach politycznych sądzą, że rada ministrów uchwali ogłosić, iż sytuacya weszła w stadyum przesilenia, co jutro z okazyi rady ministrów pod przewodnictwem króla będzie urzędownie ogłoszone.

### SUKCESY ŁODZI.

**Berlin.** B. Kor. Urzędownie: W kanale na oceanie atlantyckim łodzie podwodne zatopiły 20.500 ton reg.

### NIEMCY ZRYWAJĄ Z REP. HAITI.

**Berlin.** B. Kor. Biuro Wolfa donosi: Zastępca Haiti wręczył tu notę, wyrażającą sprzeciw przeciw wojnie łodziami, oraz żądającą wynagrodzenia szkód wyrządzonych handlowi Haiti przez zatopienie kilku okrętów.

Wreszcie nota żąda rękojmi na przyszłość. Ponieważ wymagania rządu Haiti postawione są w niezwykłej formie a spełnienia ich żąda się w krótkim przeciągu czasu, w którym nawet nie można by zbadać przytoczonych powodów, rząd niemiecki uważał za wskazane zastępcy Haiti natychmiast wręczyć paszporty.

# Z Rosyi.

### KIEREŃSKI NA FRONCIE PÓŁNOCNYM.

**Petersburg.** B. Kor. Aj. pet. tel. Kiereński inspekcyonował front północny. Minister zwiedził całą linię i był w okopach najprzedniejszych straży, odległych 200 metrów od nieprzyjaciela, udał się też na pozycyę obserwacyjną, narażając się na nieprzyjacielskie kule. Wojsko zgotowały ministrowi owacyjne przyjęcie. Tego samego dnia odbył minister rewię załogi floty bałtyckiej, przyczem również urządzono mu wielką owacyę.

### 1.750.000 DEZERTERÓW.

**Berlin.** „Lokalanzeiger“ donosi iż według wiadomości „Rjeczy“ dotychczasowa podróż Kiereńskiego nie przyniosła spodziewanych owoców, szczególnie na froncie czarnomorskim. Brusiłow z rozpaczą wyraził się o obecnym stanie armii. Za ofenzywą opowiedziało się tylko kilka większych formacyi konnicy. Wezwania do powrotu na front usłuchało tylko 17.500 dezerterów czyli 1 proc. Trzecia część armii jest zdania, iż zanim rozpoczną się kroki wojenne, należy oczekiwać na wynik rokowań między sprzymierzeńcami a przedstawicielami robotników z nieprzyj. krajów w sprawie celów wojny.

### OPINIA PROF. MASARYKA.

**Sztokholm.** Profesor Masaryk, przew. komitetu krajów czeskich w Paryżu, przybył do Petersburga, aby wdrożyć rokowania w kwestyi czesko-słowackiej. Wyraził się on:

Sprzymierzeni zrobiliby najlepiej, gdyby przygotowali się na najgorsze i co najwyżej liczyli się z tem tylko, że wojska rosyjskie ograniczą się do utrzymania swych pozycyi, wiążąc zarazem pewną część wojsk nieprzyjacielskich. Wojna musiałaby być prowadzona z największą energią na frontach: francuskim, włoskim i bałkańskim. Na jednym z tych terenów, a nie na wschodzie musi nastąpić rozstrzygnięcie.

### DEPRESYA W RUMUNII

**Berno.** B. kor. „N. Zuericher Ztg.“ donosi z Jass: Odpowiednio do nieprzyjaznej sytuacyi w Rosyi także i tutaj ostatnimi czasy znać pewną depresyę. Boleśnie odczuto tu, że rząd petersburski nie czyni żadnej tajemnicy, że o interesy Rumunii dbać będzie tylko w ramach własnej ogólnej sytuacyi wojskowej i politycznej.

# Zakusy niemieckie przeciw regulaminowi.

**Wiedeń.** (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie komisyi regulaminowej Izby posłów zostało odroczone na żądanie posłów niemieckich. Przed rozpoczęciem dyskusyi nad wnioskiem dr. Lea, Niemcy zażądali, aby dyskusyi nie rozpoczynano. Żądanie swe motywowali okolicznością, że zaproszenia na posiedzenie nie zostały dość wcześnie posłom doręczone, wobec czego jawiło ich się tylko trzynastu. W rzeczywistości żądanie to ma o wiele głębsze motywy. Niemcy zoryentowali się, że wniosek Koła Polskiego bynajmniej nie osłabia uchwalonego wniosku pos. Franty, ale przeciwnie jeszcze go umacnia. Mowy w języku nieniemieckim będą bowiem w ten sposób dwa razy protokołowane. Wskutek tego część Niemców chce wogóle przeszkodzić sankcyonowaniu ustawy, względnie obecnie załatwieniu jej w Izbie panów.

Dzisiaj przed południem obradowały komitety wykonawcze partyi środka i partyi konstytucyjnej Izby panów przy silnym kontakcie z niemieckimi posłami z Izby posłów. Rozeszła się nawet wiadomość, że obie te grupy będą się starały pod jakimkolwiek pozorem całą ustawę odesłać jeszcze raz do Izby posłów.

W południe hr. Clam Martinic odbył w tej sprawie konferencyę z prezydentem Izby dr. Grossem, poczem pojawił się w Izbie panów, gdzie wpływał uspokajająco w tym duchu, aby Izba przyjęła reformę regulaminu w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę posłów. Dotąd decyzya w tej sprawie między grupami Izby panów nie zapadła.

Stwierdzić jednak należy, że posłowie słowiańscy bardzo obojętnie odnoszą się do akcyi niemieckiej. Gdyby bowiem miała w Izbie posłów nastąpić nowa próba sił, spodziewają się osiągnąć znacznie większą przewagę głosów, niż przy pierwszem głosowaniu nad wnioskiem Franty.

Charakterystycznem dla sytuacyi jest, że w trzech dziennikach wiedeńskich wieczornych pojawiły się prawie równobrzmiące informacye, donoszące, że rząd ofiarował Polakom i Czechom teki w gabinecie i że w ten sposób ma się w najbliższym czasie dokonać jego rekonstrukcya. Według zasięgniętych przez naszego korespondenta informacyi w miarodajnych sferach polskich można stwierdzić, że na wczorajszej konferencyi prezydyum Koła u premiera gabinetu, minister ani słowem nie wspomniał o udziale Polaków w gabinecie. Hr. Clam Martinic dotychczas wogóle żadnych propozycyi w tym kierunku nie uczynił.

### Odroczenie komisyi regulaminowej

**Wiedeń.** B. Kor. Na dziś zwołana na posiedzenie komisya regulaminowa Izby posłów została po krótkich formalnych naradach odroczoną.

# Konferencye Koła z rządem.

**Wiedeń.** (Telefonem). Prezydyum Koła odbędzie w poniedziałek drugą konferencyę z prez ministrów. Ponieważ rezolucye Koła dotyczą nie tylko polityki wewnętrznej Austryi, ale także kwestyi ogólno-polskiej, okazała się potrzeba odbycia konferencyi z hr. Czerninem. Termin tej konferencyi nie został jeszcze ustalony. Dzisiaj udałą się do hr. Czernina pod przewodnictwem dra Łazarskiego deputacya, wybrana na ostatniem posiedzeniu Koła Polskiego, złożona z posłów Moraczewskiego, Tetmajera, Tertila i Wysockiego, aby z nim omówić sprawę Legionów oraz przedstawić uchwalony w Krakowie wniosek pos. Bobrowskiego.

# Zniesienie politycznych uprawnień władz wojsk.

**Wiedeń.** Pisma wiedeńskie donoszą: Między przedłożonemi parlamentowi rozporządzeniami cesarskiemi znajduje się m. innemi rozporządzenie wydane na podstawie §. 14 rozp. z dn. 9 stycznia 1917, znoszące przeniesienie uprawnień władz politycznych na naczelnego komendanta armii, względnie głównodowodzącego. Swego czasu, za życia zmarłego cesarza, uprawnienia władz polit. w Galicyi, Bukowinie, Dalmacyi, krajach południowych i niektórych okręgach Śląska przeniesiono rozporządzeniem cesarskiem na komendanta armii, upoważniając go zarazem do wszelkich działań, nakazów i zakazów jakie przysługują politycznej władzy kraj. w danym obszarze.. Objęcie naczelnej komendy armii przez monarchę sprawiło jednak zjednoczenie się najwyższych atrybutów władzy wojskowej z wykonywaniem władzy rządowej i wykonawczej w jednem ręku, wskutek czego ratio legis pierwotnego rozporządzenia ces. przestało istnieć.

# Hr. Maurycy Esterhazy premierem węgierskim

**Budapeszt.** B. kor. Węg. b koresp. **Jak się dowiadujemy, monarcha poruczył hr. Maurycemu Eszterhazemu misyę utworzenia gabinetu.**

**Budapeszt.** B. kor. Monarcha w ciągu popołudnia po raz drugi przyjął na specyalnem posłuchaniu hr. Esterhazego.

**Budapeszt.** B. Kor. Desygnowany prezydent ministrów Maurycy hr. Esterhazy odbył w ciągu wieczora z kilku osobistościami politycznemi, między temi z hr. Wojciechem Apponyim konferencye, dotyczące utworzenia gabinetu.

(Hr. Maurycy Esterhazy należy do partyi konstytucyjnej. Jest on osobistym i politycznym przyjacielem hr. Andrassy'ego. Przed niedawnym czasem hr. Tisza proponował mu tekę ministeryalną w swoim gabinecie, lecz hr. Esterhazy, stosownie do uchwały swego stronnictwa propozycyi hr. Tiszy odmówił. Przy obecnych kombinacyach brano go pod uwagę o tyle, że uważano go za męża, któryby przygotował teren dla hr. Andrassy'ego, o ileby tenże podjął się misyi utworzenia gabinetu. Gabinet hr. Esterhazego będzie więc prawdopodobnie tylko przejściowym. P. Red.).

### DYMISYA BANA CHORWACYI

**Budapeszt.** B. Kor. Ban bar. Skerlecs wręczył dziś po południu swą dymisyę monarsze, który ją przyjął.

### POSŁUCHANIA POLITYKÓW.

**Budapeszt.** B. Kor. Cesarz przybył tu rano, owacyjnie przez ludność powitany. Przedpołudniem przyjął cesarz hr. Esterhazego, Teodora Batthyaniego, Stefana Bettlena, bar. Ludwika Langa i hr. Belę Serenyiego.

Jak we Wiedniu słychać, jest postanowioną rzeczą formalne ustąpienie prezydenta sejmu Boeothyego.

**Budapeszt.** B. kor. Cesarz w południe przyjął hr. Andrassyego i hr. Apponyiego, po południu dra Wekerlego, hr. Tiszę, dra Lukacsa, burmistrza dr. Barcsy i Berzevicsyego. O g. 7 wieczór monarcha odjechał z Budapesztu.

# Demonstracye za prawem wyborczem.

**Budapeszt.** B. kor. Na wezwanie wydziału prawa wyborczego obywateli i robotników budapeszteńskich, wczoraj o godz. 2 po poł. pracę na kilka godzin wstrzymano we wszystkich fabrykach; sklepy były zamknięte, ruch na kolei miejskiej ustał. O g. pół do 3 rozpoczął się pochód, w którym wzięło udział około 100.000 ludzi. Pochód udał się przed ratusz. O g. 4 po poł. udała się pod przewodn. posła i byłego min. sprawiedliwości Czekely'ego deputacya do burmistrza dra Barcsy dla wręczenia monarsze adresu obywateli i robotników, żądającego ogólnego, równego i tajnego prawa wyborczego. Burmistrz odpowiedział, że jest gotów zgodnie z swemi przekonaniami przedstawić monarsze życzenia współobywateli. Monarcha udowodnił, że pragnie bezpieczeństwa swego tronu i węgierskiej ojczyzny oprzeć na prawach ludu. Tem samem monarcha wkroczył na drogę postępu demokratycznego. Po tych słowach nastąpiły burzliwe okrzyki na cześć monarchy. Burmistrz zakończył słowami: Jestem dumny, że poruczono mnie wręczenie adresu. Niech żyją nowe demokratyczne Węgry. Po kilku jeszcze przemówieniach zebrani rozeszli się.

**Wiedeń.** B. Kor. Węg. biuro koresp. Monarcha, który przyjął łaskawie adres hołdowniczy mieszkańców Budapesztu i sprawozdanie burmistrza ze zgromadzenia, wyraził radość że manifestacya obywateli i robotników w Budapeszcie miała tak wspaniały i piękny przebieg, że co do prawa wyborczego niezmiennie trwa na stanowisku, jakie znaznaczył w swem piśmie odręcznem. W dalszym ciągu posłuchania poruszoną została sprawa pokoju, przyczem monarcha oświadczył, że ze swej strony uważać będzie za swój obowiązek skorzystać z pierwszej sposobności, jaka się nadarzy dla zawarcia honorowego pokoju.

# Wiadomości telegraficzne.

### KRÓL BUŁBARSKI W WIEDNIU

**Wiedeń.** B. Kor. Wczoraj wieczorem w Laxenburgu u pary cesarskiej odbył się obiad familijny, w którym wziął udział król bułgarski, następca tronu Borys i ks. Cyryl.

**Wiedeń.** B. kor. Cesarz Karol nadał carowi Ferdynandowi wielki krzyż orderu wojskowego Maryi Teresy i wręczył mu osobiście to odznaczenie.

### Premier bułgarski w Berlinie.

**Berlin.** B. Kor. Bułgarski premier Radosławow przybył tu. Na dworcu powitał go zastępca urzędu spraw zagranicznych i bułgarski poseł.

**Berlin.** B. kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ dowiaduje się, że Radosławow skorzysta ze swego pobytu dla szczegółowego omówienia z niemieckimi mężami stanu bieżących kwestyi wojennych.

Przedstawiciel c. k. biura koresp. dowiaduje się, że Radosławow w powrocie z Berlina zatrzyma się we Wiedniu i będzie konferował z hr. Czerninem.

### Jubileusz kapłański arcybiskupa Prag.

**Praga.** B. kor. Książę-arcybiskup hr. Huyn obchodził wczoraj 25-letni jubileusz kapłański. Z tej okazyi urządzono księciu Kościoła owacye. Otrzymał też bardzo liczne depesze gratulacyjne.

### Dostawa nafty dla Niemiec.

**Wiedeń.** (Telefonem). „W. Allgem Ztg.“ donosi z kół finansowych, że zawarty przy udziale rządu układ o dostawę nafty dla Niemiec przez towarzystwa nie został odnowiony. Towarzystwa zyskały przez to wolną rękę w dostawie do Niemiec co jest rzeczą bardzo ważną dla waluty.

### ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM.

**Londyn.** B. Kor. Winson Churchill objął kierownictwo lotnictwa, Jerzy Roberts będzie ministrem jako następca Barnesa, który bez portfelu wstępuje do urzędu wojennego.

# KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

## Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

*Każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu) zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.*

**Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie.**

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

**„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.**

**Frycza Józefa,** prokurenta Banku Warszawskiego w Kijowie, prosi Tadeusz Piotrowski z Lublina o wiadomość o jego synu. Ewentualnie wiadomości proszę przesłać różnemi drogami: przez Komimtet polski w Sztokholmie, przez Kopenhagę, przez kilka gazet i listem bezpośrednio do Lublina, a także przez Szampaniera i przez Dzierżawskiego w Sztokholmie. 3076

**Galińscy** z Kielc zawiadamiają syna Jana w Talnoje, gub. Kijowskiej: Żyjemy, jesteśmy zdrowi. Jusia wyszła za Jagodzińskiego. Stach jest w Kielcach. Zosia jest w Ludyni. Daj odpowiedź. 3191

Zaniepokojeni losem **Wandy Medweckiej,** córki leśniczego w Pasiecznej koło Nadwórny, prosimy ją lub każdego ktoby o niej coś wiedział o wiadomość przez „Głos Narodu". Rodzice w Gidlach, bracia w Podgórzu i my wszyscy zdrowi. Braunowie. 3184

**Teofila Rzepkę,** krawca z Orlowej, Śląsk austryacki, obecnie Omsk, 28 rota, Syberya, prosi żona o wiadomości przez gazety. Adela Rzepkowa, Orłowa, Śląsk austr. 3327

**Jan Jakubowicz,** obecnie we Lwowie, Zyblikiewicza 52, prosi Wiktora Słoneckiego w Kołomyi lub kogokolwiek ze znajomych, ażeby tą drogą doniósł, co się dzieje z siostrami w Kołomyi. Czy gospodaruje kto w Bortnikach, Jezierzanach? Czy las w Bortnikach zniszczony? 3295

**Kazimierzowie Sułowscy** zapytują o zdrowie Admaa Sułowskiego Troick ulica Tołstoja 83 gubernia Orenburgska. Bardzo jesteśmy niespokojni o Ciebie i Ninę, często piszemy listy, nie odebraliśmy żadnego. Jesteśmy zdrowi, Staś z Kazią z nami. Przyłek odstąpiony od lipca. W Gorzkowie wszyscy zdrowi, gdzie Staś Rudzki? Piszcie tą samą drogą. Bądźcie dobrej myśli. 3339

**Ludwikowa Rozwadowska** z Kobylnik zapytuje o zdrowie Witoldostwa Górskich i całej rodziny. Mińska gubernia, poczta Słuck Wańkowszczyzna. Gdzie przebywają Jan i Władysław Rozwadowscy. Bardzo się o Was niepokoimy. My wszyscy jesteśmy zdrowi. Kazia wyszła zamąż za brata Tadeusza, mieszka chwilowo w Kieleckim u rodziców męża. Lolo w Zakopanem. Pozdrawiamy was serdecznie. Prosimy o wiadomość tą samą drogą. 3338

**Władsyław Żurawski,** administrator cukrowni Ciechanów, zawiadamia Bronisławę Rykowską w Mińsku (gubernialnym), Jurjewskaj 2, miejska komisya żywnościowa, że mąż i Bronek są zdrowi, Bronek przechodzi klasę piątą, oraz, że pewne pieniądze pani Rykowskiej złożone zostały do. cukrowni Lublin, o które może ona zwrócić się do pana Władysława Dembego, reprezentanta tej cukrowni w Kijowie (dawny adres: Instytucka 16). 3320

**Józef Kucharczak** z powiatu Opatowskiego zawiadamia syna swego Jana Kucharczaka, studenta medycyny, prawdopodobnie w Rostowie nad Donem, że wiadomość urzędową otrzymał, lecz niema adresu. Co się dzieje z Wackiem i Wickiem? Pisz przez gazetę, co porabiasz. U nas wszystko dobrze. Całuję cię, ojciec. 3201

**Władysławowie Worekowie** z Budzowa z malutką córeczką Kazią proszą wuja ks. prałata Tomasza Dąbrowskiego i ciotkę Teklę Petecką w Stanisławowie o podanie wiadomości tą samą drogą, czy są zdrowi i jak się im powodzi. Dzienniki polskie w Rosyi prosimy o przedruk. 3197

**Chaja Guzik** z dziećmi, Warszawa, Nalewki 18, zawiadamia swego męża Mendla, Moskwa, Ormiańskij Pereulok 6, mieszkanie A. Goszyktera, że pieniądze otrzymała. Wszyscy zdrowi, zapytują co robi, jak mu się powodzi? Prosimy o częstsze przysłanie pieniędzy. Telegramy otrzymała. 7145

**Krassowska Felicya** z synem Zdzisławem, zawiadamia męża Edwarda, armia czynna, że czytała ogłoszenie. Mama-mieszka z Maryanem, Maryan na tej samej posadzie. Wszyscy zdrowi. Zdzisio się uczy. Są jakie wiadomości o Jance? Sitkowska Marya z córką Sabiną zdrowe, proszą o pieniądze. Nie masz wiadomości o Łukomskim Henryku i Tabeckim Bolesławie? Łukomski ma syna. 3133

**Wacław i Leon Anterszlak,** Jarosław, Kadecka Nr 4, m. 3. Ojciec prosi o wiadomości. Od Wacława pieniądze 4 razy przyszły o Leonie ani słowa od dłuższego czasu. 3106

**Kazimierz Nowicki,** Dzulinka, gub. Podolska, apteka. — Anastazya Forkasiewicz, donosi: wiadomość otrzymała, zdrowa mieszka Warecka 14. Nie niepokój się zmianą — umiem sobie radzić. Wickowie w Warszawie, Szymański umarł, Mania jest u mnie. Od Stefana nie mają Malinowscy żadnych wiadomości — weidzą od Radzikowskiej, że mieszka razem z Klimkiem. Pragną wieści od niego. Pozdrowienia i uściśnienia. 3134

Do pani **Karoliny Szczeniowskiej** w Winnicy, albo pana **Ignacego Szczeniowskiego** w Kapuścianach. Ucieszyliśmy się bardzo wiadomością przeczytaną w „Głosie Narodu". Jesteśmy oboje zdrowi i odbudowujemy gospodarstwo powoli. Rodzice i bracia Olesia zdrowi, najstarszy tylko Stanisław umarł. Czy Stryj zdrowy? Proszę o więcej wiadomości tą samą drogą o sobie i o Ksawerym, zwłaszcza o którego jesteśmy niespokojni. My listu żadnego nie otrzymaliśmy, a sami pisaliśmy także listy. Proszę o przedrukowanie tej wiadomości wszystkie gazety rosyjskie. Aleksandrowie Chilewscy. 3101

**Marya Domańska** odpowiada swemu mężowi Klemensowi, kolejarzowi, Kriuków, gub. Połtawskiej, że są wszyscy zdrowi — tęsknimy. Otrzymałam 1600 marek, dziękuję — pisz więcej. Uważaj na swoje zdrowie. Janek 3135

**Silbersteinowa,** Warszawa, Chłodna 7, zdrowa z dziećmi, zawiadamia Teklę Rosenbergową Kaługa, Georgiewska, dom Mieszczerynowej, jedną wiadomość otrzymała, szczęśliwa, że razem jesteście —zdrowi. Ucałowania. Proszę o wiadomość. Pieniądze otrzymałam. 3136

**Ksiądz Tadeusz Majchrzak,** Warszawa, Krakowskie 52, zawiadamia swego brata Jana Majchrzaka, montera, Siestroreck, fabryka amunicyi kolei Przymorska, że rodzice, rodzeństwo żyją zdrowi. Co słychać u Ciebie? Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 3137

**Teodor Wilczyński** z Warszawy odpowiada synom swoim Stefanowi i Wacławowi w Kijowie. Wiadomość, że służą razem, otrzymał 2 maja r. b. — prosi o dalsze możliwie więcej szczegółowe wiadomości. My wszyscy jesteśmy zdrowi. Ściskamy was serdecznie i Bogu polecamy. 3177

**Piotr Włodarski** zawiadamia żonę swoją Helenę, mieszkającą w Pawłogrodzie, gub. Jekaterynosławskiej, ul. Charkowska 62, dom Palitkina, że jest zdrów i na wypłacenie p. Wandzie Michalskiej 400 marek miesięcznie zgadza się. Do marca wypłacił 2 razy i nadal wypłacać będzie. 3209

Moskwa, Pantelejewska 13-2, **Kazimierz Wysocki.** Mama umarła. Zawiadom Adama, mieszkanie zwinięte — rzeczy są u Korzeniowskich, Ludna 16. Pozdrowienia — wszyscy zdrowi. Pogorzelscy, Kornowie, Korzeniowscy. 3140

**Karolina Ćwiek** zawiadamia Karpińskiego dla swego męża Stanisława w Sławiańsku, gub. Charkowska, ul. Gogola 54, że są wszyscy zdrowi. Zapytuje o siostrę Michalinę i brata Edwarda. Napisz do nich bezwarunkowo. Pozdrowienia. 3138

**Marya Supińska,** Warszawa, Bracka 23. zawiadamia swoich synów Ludwika i Jerzego, rachmistrza z Brzeskiej, swoją córkę Maryę Puchalską, że wszyscy żyją zdrowi, proszą o wiadomości przez „Głos Narodu". Pozdrowienia. 3142

Rodzice z Borkowa za pośrednictwem **Malinowskiej** w Krakowie, Kremerowska 12, szukają swego syna **St. Rościszewskiego,** który opuścił Warszawę, przy odwrocie Rosyan. 3174

**Eugeniusz Kozłowski** 1 pułk piechoty wojska polskiego, zawiadamia Henusię Stefińską w Stanisławowie Piotra Skargi 24, że zdrów i zdala od niebezpieczeństwa. Parokrotnie wysłałem tą drogą wiadomości oraz listy, odpowiedzi żadnej. W niepokoju drżę o Panią. Władek zdrów od marca na froncie. Czy zdrowi wszyscy? Rodzicom ukłony, Pani drogiej rączęta całuje. Dziennik Kijowski o przesłanie wiadomości proszę. 3148

**Paul Marya** odpowiada na ogłoszenie mężowi Stanisławowi, w Mińsku, Petropawłowska 42, mieszkanie pani Drzewieckiej, że są wszyscy zdrowi, żadnych zmian. Cieszymy się wiadomościami, pisz. Serdeczne pozdrowienia. 3140

# LISTY Z ROSYI

## otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Korzeniowska Antonina z Nowo Mińska zawiadamia rodzinę w kol. Józefinie, gm. Jakobów, Piotrowskich, że mieszka z córeczką Janiną w Moskwie. Powodzi nam się dobrze. Zasyłamy pozdrowienia rodzinie. Jak się ma Maniusia?

Żołnierze armii czynnej zawiadamiają rodziny i znajomych w Warszawie, ze zdrowi na dawnych miejscach i proszą o wiadomości tą drogą: Wacław Płachta, Wolska 38; Stanisław Horwat, St. Gajewskiego, Lipowa 9; Marcin Maciejewski, Browarna 20; Tomasz Porzycki, Wola Sokołowska 82, dom Szymanowskiego; Józef Połec, wieś Koło, dom Kempisty; Władysław Radzymiński w Karczewie za Otwockiem.

Helena Kraszewska prosi o wiadomości: Ciocię Andzię Dobosiewicz, Kościelna 12 w Warszawie, co się dzieje z całą rodziną, Wandzią, Zosią i Genią, Chróścickiemi w Radomiu (Spółka rolna) czy zdrowi wszyscy, Belcia i p. Zofia. P. Ksawerego Tokarskiego, Chmielna 64, m. 8 o zajęcie się domami w Zielonce lub Komitet Obywatelski o opiekę nad niemi. Odpowiedź tą samą drogą. Siostra, brat, Mikołaj, Nina i Danek zdrowi na dawnych miejscach. — Adres mój: Syzrań, symbirs. gub., Ochrona Polska C. K. O. Peznenska 42. Proszę usilnie o zawiadomienie.

**Pawlicki Władysław,** urzędnik drogi żelaznej w. w. zawiadamia żonę Lucynę Pawlicką z dziećmi na st. Granica pod Szczakową lub przy matce Anieli Wieczerskiej poprzednio w Warszawie na ul. Teodora nr. 2, że obecnie znajduje się na dr. żel. Rygo-Orłowskiej, lecz prawdopodobnie wkrótce będzie przewieziony, więc adresu nie podaje. Pisałem dwa listy, odpowiedzi nie otrzymałem; jestem bardzo niespokojny o was. Oczekuję z niecierpliwością wiadomości przez gazety i gdzie mieszkasz, gdyż nie wiem, gdzie ci wysłać pieniądze. Smutno mi bardzo i strasznie tęsknię do was i do kraju. Znajomych upraszam o zawiadomienie rodziny.

**Antoni Szynal** zasyła serdeczne pozdrowienia swej żonie Zofii Szynal i rodzicom w Horostkowie, powiat Husiatyn, donosi, że żyje, jest zdrów. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

**Jan Tuora** z Siedlisk, gub. kieleckiej, prosi o wiadomość o synu Janie Bol., który wyjechał do Rosyi w roku 1915 jako sekretarz inżyniera dróg żelaznych, pułkownika Archipienki, również o Bolesławie Czarneckim, byłym administratorze w Boguszówce, gub. Radomskiej, o Janie Tyranie, poddanym austryackim, który był wywieziony do Rosyi jako jeniec cywilny w roku 1914; o Piotrze i Antonim Wąsikach. My tu wszyscy zdrowi. Prosimy o wiadomość o miejscu pobytu tą samą drogą.

**Józefa Antona** z Rzeszowa, wziętego do niewoli rosyjskiej 22 kwietnia 1915 r., żołnierza austryackiego, poszukuje Karolina Sawicka, Galicya, Lwów, ul. Ormiańska 81.

**Marya Ludwika Witowiecka** z Nowego Sącza, zawiadamia męża swojego Stanisława, będącego w niewoli rosyjskiej w Carycynie nad Wołgą, że jest wraz z dziećmi zdrową i korespondencyę jego otrzymuje.

**Rybacka Józefa** w Jarmolińcach na Podolu zawiadamia Macierewiczową, Jędrzejów, że żona jego, Franciszka mieszka w Ostojowie, Józio się nie uczy, brak pieniędzy. Zygmunt zdrów i bezpieczny. Najusilniej proszę o powiadomienie, gdzie mąż mój Stefan. Dotąd nie miałam wiadomości.

**Pelagia Gondek,** zawiadamia męża, że list przesłany z Zmeryński otrzymała. Pieniędzy niech nie wysyła, gdyż mam. Wszyscyśmy zdrowi. Oleńka, Halinka uczą się w Kieleckiej szkole handlowej. Janusia, Danusia, Kaziunia całują ojca. List wysłany.

**Froniowa,** Horodenka. Donieś droga o Waszem zdrowiu, w braku środków do życia, zwróć się do Korzeniów lub Majeranowskich. Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Myślenicach. Ściskamy Was i całujemy serdecznie. Józef, Kazio.

**Skotnicki Kasper,** Mikulińce, obok Tarnopola. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Co z Wami? Jak żyjecie i z czego? Skotnicki Adam. Kraków, Bilet 3.

**Stanisław Gumowski** zawiadamia swych rodziców, zamieszkałych w Szunach, gub. Charkowskiej, ul. Szyszkarowska nr 1, że jestem zdrów, niepokoję się, dlaczego kochani rodzice nie dają znać o sobie. Jak zdrowie, gdzie Bronuś. Czy kochani rodzice mają z czego żyć? Proszę odpowiedzieć, a ja wyślę pieniądze. Wnukom dobrze się powodzi. Parę razy pisałem przez Sztokholm. Proszę jaknajprędzej odpowiedzieć. Zasyłam ucałowanie rączek kochanym rodzicom.

**Tadeusz Ślusarz,** kadet 13 p. p. z Feldkomp., podobno zabrany do niewoli rosyjskiej 7 sierpnia 1916 r. koło Tłumacza; ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, proszę o łaskawe zawiadomienie rodziców: Kasper, p. Liszki, Galicya.

**Michał Popławski,** gub. Permska, Ekaterinburg, austryacki jeniec wojenny. Z października kartkę otrzymaliśmy, w grudniu ostatnią. Czyś zdrów? Napisz tą samą drogą. Wszyscy zdrowi. Rodzice.

**Wacław Kac** zawiadamia Mareckiego Kaca, nadkonduktora kolei Rezano-Uralskiej, mieszkającego 8 wiorst od Smoleńska, lub w Moskwie. Tęsknimy, jesteśmy zdrowi; Zośka w 5 klasie, Heniek się uczy; z korepetycyi utrzymuje rodzinę; pieniądze 230 koron oraz list z 28 września 1916 r. otrzymaliśmy. Pietrachowicze w Tule, Staropawszyńska 60. prosimy o pomoc i odpowiedź tą samą drogą.

**Jadwiga Gawrońska** z Krakowa zawiadamia Jerzego Gawrońskiego w Besarada, gub. podolskiej, że cała jego rodzina zdrowa, przesyła mu najserdeczniejsze uściski.

**Lucyna Osterczy** Kielce, Kolejowa 81, poszukuje męża Juliana, prosi o adres i wiadomości. pieniądze otrzymuje, w sierpniu dostałam 476 kor. Wszyscy żyjemy. Hanuśka ślicznie się chowa, bardzo tęsknimy. Wszystkie pisma proszę o łaskawy przedruk. Proszę o wiadomość tą samą drogą.

**Pawice,** Kraków. Kazimierza Wielkiego 54. zawiadamiam ks. Drohomireckiego, gr. kat. Słince, p. Zabłotów. Jesteśmy zdrowi wszyscy. Geniowie w Kztach są zdrowi, Franek Wiedeń — Kot Rohatyn, w Grazu są wszyscy zdrowi. Proszę donieść mi tą samą drogą, co się dzieje z Wami i z naszą Oldzią?

**Ks. K. Mazurkiewicz** z Sosnowca powiadamia pp. inż. Tadeuszostwa Białeckich, że brat ich Jan i ks. Antoni zostali katedralnymi kanonikami, p. Antoniostwo M. są zdrowi, u mnie, jak w czasie wojny. Uprzejmie proszę P. inżyniera o skomunikowanie się z Polskim Komitetem nad jeńcami cywilnymi i dowiedzenie się, gdze przebywa i co porabia Paweł Nowomiejski ze Szczekocin, który początkowo przebywał w Omsku. Serdeczne życzenia szczęśliwego powrotu od wszystkich znajomych. Proszę o odpowiedź przez Oddział polski Czerwonego Krzyża w Sztokholmie. Wyksa. Niżegorodzka gubernia, Niżnie-Wyksuńska fabryka (zawod), inżynier dyplomowany, Tadeusz Białecki.

**Julianna Dymnicka** zawiadamia Aleksandra Rękiewkę w Poradowiźnie, gm. Błażejowo, gub. łomżyńskiej, że żyje, jest zdrowa, mieszka z dziećmi w cukrowni Kożanka, gub. kijowska. Prosi o wiadomość tą samą drogą, kto mieszka w jej domu i zarządza gospodarką.











Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.